

Dzien. Poznański  
chodzi codziennie z wy-  
jątkiem poniedziałków  
i dni poświęconych  
przedpł. kwartalną  
w miejscu 2 tal.  
Pocztach krajowych  
2 tal. 18 sgr. 9 fen.  
Wszelkie rękopisy  
Dzien. Pozn. przysłane  
nie zwracają się.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia  
i Obwieszczenia  
opłacają się  
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.  
Pojedyncze egzempl.  
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.  
w Ekspedycji  
przy Placu Wilhelm. Nr. 8.  
Listy  
do Redakcyi i do Ekspedycyi  
winny być  
frankowane.

**Poznań, 18 maja.** Głosowanie księcia Jabłonowskiego w izbie panów austriackiego reichsratu, o którym wczoraj wspomnieliśmy, a które tak mocno uderza, tłómaczy Gaz. ar. w sposób mniej więcej następujący:

Pomimo że pobór podatków gminnych i indemnizacyjnych Wiedniu od kolei przerywających inne jak Niższa Austria w raje cesarstwa rakuskiego, jest niesprawiedliwym, i tylko dla szczególnych względów izba poselska postanowiła zostawić Wiedniu jedną czwartą dodatków tych, bogactwem kosztem polityki monarchii jedno miasto, większość izby panów uchwała przeciwnie, bo niemieckiej arystokracji chodzi o to, aby Wiedniu gromadziły się wszystkie kapitały, a za mieszkających tam i posiadających pałace, wille, zamki, fabryki albo dotrą w okolicy, prowincje płacily nawet dodatki gminne indemnizacyjne. Frakcyę tę arystokracji niemieckiej w izbie panów Gaz. Nar. poczytuje za jeszcze silniejszego reprezentanta centralizacji niemieckiej państwa rakuskiego, jak samo ministerstwo wiedeńskie.

Co do księcia Karola Jabłonowskiego, ten jest nominalnie wiceprezesem kolei lwowsko krakowskiej a faktycznie pełni obowiązki jej prezydenta, jakże takiemu więc zależało w interesie akcyonaryuszów, aby dodatki gminne i indemnizacyjne koleją zarządowi powierzona nie opłacała w Galicyi, lecz w Wiedniu. Dodatek bowiem indemnizacyjny w Niższej Austrii wynosi tylko 16 pct. od podatków rządowych, w Galicyi zaś 50 pct. Wprawdzie we Lwowie dodatku gminnego nie ma, ale w innych gminach, jak się wyraził pewien poseł wiedeński, dodatek ten może sięgnąć i 200 pct. Korzystniej więc dla zarządów kolejowych ogłaszać gminie Wiednia i funduszowi indemnizacyjnemu Niższej Austrii 16 pct. niż 50 pct. galicyjskiemu. Zresztą w razie, gdyby nie opłacano w Wiedniu dodatków, obojętną byłoby rzeczą, czy zarząd kolejowy w Wiedniu czy we Lwowie zasiada. Więc możliwa uchwała akcyonaryuszów, aby do Lwowa przenieść zarząd, gotowa nie napotykać trudności. Wiceprezydent czy prezydent musiałby wtedy zamieszkać we Lwowie.

NPan raczył sędziego powiatowego Schulzego w Pszczynie (Pless) mianować radcą sądu powiatowego.

× **Berlin, 17 maja.** Komisya obradująca nad marynarką zamknęła obrady, i jednogłośnie odrzuciła projekt rządowy. W izbie poselskiej postępowcy raz jeszcze przy głosowaniu ostatecznym nad dochodami etatu publicznego żądają całkowitego zniesienia a przynajmniej zmniejszenia podatku od budynków.

Poseł Motty ma wnieść interpelacyę z powodu petycji z Poznańskiego tyczącej się postępowania z młodzieżą polską uprawnioną do służby wojskowej jednorocznej, którą z powodu udziału jej w walce przeciwko Rosji na trzy lata biorą do wojska pruskiego. Interpellanci mają zapytać czy takie postępowanie władz pruskich zgadza się z prawami w Prusiech obowiązującymi.

Prov. Cor. mówi o zwolnieniu stanów prowincjonalnych księstw zaelbiańskich.

u **Szczecin, 17 maja.** Wystawa utworzona przez Cen-

tralne towarzystwo pomorskie ściągnęła ziemian i przemysłowców wschodu i zachodu, którzy już to jako konkurenci do nagród i chwały, już to jako podziwiacze postępów rolnictwa i przemysłu zapełnili i ożywili tutejsze miasto. Widzieliśmy wystawy powszechne w Paryżu i Londynie, ale nieprzesadzamy jeżeli powiemy, że wystawa tutejsza śmiało z jedną i drugą o lepsze pójść może, a pod względem pożytku dla rolniczoprzemysłowego naszego Królestwa bodaj czy jednej i drugiej nie przewyższa.

Streśomy obraz tutejszej wystawy. Zwierzęta jako to: bydło, konie, owce, świny, psy, zajmują przestrzeń 21 mórg wspaniałego Placu przegladów. Tu najrozmaitsze rasy angielskiego bydła walczą o palmę zwycięstwa nad bydlęm kontyngentu, są dwie owczarnie francuskie z swymi okazami, chcące zabić pierwszeństwo dotychczasowe owiec Negretti i oryginalnych Southdownów, tu nakoniec przepyszny bachmat arabski roztacza całą swą piękność i zdaje się szydzić z ociężałości percherona i wietrznej lekkości oryginalnego bo wprost sprowadzonego koni angielskiego.

Naprzeciwko wystawy zwierząt, wznosi się niepokazny zewnątrz bo drewniany budynek, a skoro weń wejdziesz, oko twe jest olśniewione przepychem urządzenia i przedmiotów w nim znajdujących się. Sala szeroka i długa cała przystrojona z wdziękiem i starannością w kolory biały i niebieski, środek zapełniony wyrobami powoźniczymi, na prawo i lewo wszystko co tylko geniusz przemysłu 19 wieku mógł nagromadzić dla użytku i uprzyjemnienia życia ludzkiego. W końcu znajdujemy z wielkim smakiem rozłożone kwiaty, płody ogrodnictwa, ziarna i t. d. Ogółem spojrzenie uderza starannością i czystością niczem nieprzechwaloną, a z serca radowalibyśmy się, widząc salę tę napełnioną choć w małej części naszymi ziemiakami.

Wystawa machin rolniczych jest urządzoną po za miastem, na nieprzebraną okiem przestrzeń: 40 lokomobil wprawia w ruch niezliczoną ilość machin gospodarczych. Tu Anglia prawdziwie wojnę wypowiedziała wyrobom niemieckim, i chce je zabić tak tanioczą narzędzi jak i starannością wyrobu; to też jak podczas bitwy Niemcy stanęły po jednej, Anglii po drugiej stronie.

Obfitość i rozmaitość machin wielka, znawca z prawdziwym zadowoleniem porównać może wyższość jednej nad drugą. Jest to gałąź jedna z najważniejszych dla naszego kraju, to też Polacy tu przybyli większą część czasu tu przepędzają.

Wczoraj odbyła się orka parowa na prebium na Dominiu Scheune. Do walki stanęły tylko narzędzia angielskie; dwa systemy Fowlera i Howarda. Orka okazała nam się równą, skiba jednostajnie przewrócona, dla naszych stosunków miejscowych zdawała nam się jednakże plodem przedwczesnym.

Wystawa czysto przemysłowa mieści się w osobnych dwóch budynkach w których jeden massive z cegły zbudowany. Dla naszych miejscowych stosunków nie posiada ona tyle interesu, jednakże odznacza się prawdziwym przepychem, wdziękiem, smakiem i starannością urządzenia, a jesteśmy tego zdania, że czy to pojedynczy człowiek, czy zbiorowe ciało, czy też naród cały nie powinien rozwieszać łachmanów swęj ngdy, lecz owszem pracę, i starannością dójść do tego, by mógł wszędzie i zawsze purpurą się przyodzierać. Wystawa ta mieści wszystko

co tylko przemysł, komfort i przepych dzisiejszy wymaga. Z okazów polskich bardzo słabo reprezentowanych zauważyliśmy owce z Śmiełowa, próby wełny owczarni międzychodzkiej i pługi wrzesińskie Bednarowicza.

Wystawa trwać ma do 21 tm. ale przekonani jesteśmy, że napływ ludzi z rozmaitych stron ciągle przybywających przedłuży ją na niejakiś czas jeszcze. Pragniemy z serca, by te parę słów zdecydować mogły niejednego chwiejącego się jeszcze w zamiarze przybycia tu na miejsce, bo pożytek i naukę jaką tu ztąd wywieść mogą, opłacać bowiem koszt podróży, żdźbło pracy i kilkudniowego wyjęcia ze zwyczajnego trybu życia.

## KROLESTWO POLSKIE.

**Warszawa, 17 maja.** Obiegają tu znowu pogłoski o zmianach zamierzonych w stosunkach Królestwa. W związku z tą wiadomością stawiają podróż hr. Berga do Petersburga, gdzie będzie obecnym przy obchodzie pogrzebów zmarłego cesarza-rzewicza. Dresdner Jour., zaręcza, że w czasie nieobecności namiestnika powierzone będzie zastępstwo przyzdowni a w radzie administracyjnej Królestwa Polskiego, senatorowi Funduklejewi, zatem osobie niewojskowej.

Dzisiejszy Dz. War. ogłasza ukaz carski, mianujący generała Giecwicza p. o. prezesa dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, z pozostawieniem przy tym urzędzie członkiem rady administracyjnej Królestwa.

W nocy z 3 na 4 maja wybuchł pożar w Kownie, który pochłonął wiele kamienic i składow, tak iż stratę na 150 tysięcy rs. w przybliżeniu obliczają. Około 70 rodzin pozbawionych jest mienia swego.

## FRANCYA.

± **Paryż, 14 maja.** Publiczność i dziennikarstwo od dni kilku zajęte jest niemal wyłącznie kwestyą pożyczki na szkoły ludowe; pożyczka ta podana jako wniosek do budżetu, została tylko przez pięciu członków opozycji podpisana, a mianowicie przez pp. Carnot, Gueroult, Havin, Planat i Jules Simon. Pożyczka ta wynosić ma sto czterdzieści milionów i w ogóle dosyć przychylnie była przyjęta, wszyscy bowiem czują konieczną potrzebę przyścia z ręką pomocą wychowaniu publicznemu we Francyi, a mianowicie co się tyczy szkół ludowych, zostających w najzupelniejszym zaniedbaniu. Dziwić się tylko należy, że propozycya tak szlachetnie i szczęśliwie pomyslna, tak nie wielu w ciele prawodawczem znalazła stronników, gdyż opozycya uważała nawet za stosowne powstrzymać się od podpisania wniosku; powstrzymanie się takowe opozycji, w kwestyi tak wielkiej wagi, w której prawie niepodobna przypuszczać różnicy opinii i przekonania, mimo woli naprowadza na domysł, azali we wniosku samym pięciu deputowanych, czy też w jego redakcyi nie ukrywa się błąd jaki, który na prywatnych naradach zmusił p. Pelletana silnie przeciw niemu wystąpić, a innych członków opozycji powstrzymać się od opatrzenia go swemi podpisami.

Sledząc bacznie gawędy zakulisowe ciała prawodawczego, powody dałyby się streścić do dwóch następujących:

Położenie budżetowe w takim zostaje stosunku do środków i dochodów kraju, iż obowiązkiem każdego nastawać energicznie o zmniejszenie wydatków. Propozycya przeto nowej pożyczki przez ciało prawodawcze wniesiona, podkopywałaby

## O oszczędności.

(Dalszy ciąg.)

Nadto inna jeszcze zachodzi różnica w wydatkach obu. Wydatki August. poświęcone rzeczom trwałym, których wartość może się zmniejszyć, ale rzadko zniknąć zupełnie, są korzystniejsze dla ogółu. Pałace, wille, sprzęty domowe ludzi bogatych mogą służyć później biedniejszym. Adam Smith powiada, że łoża Jakóba I., króla W. Brytanii, które mu małżonka przywiozła z Danii w wyprawie ślubnej, widział wloberzy Dumferline. W miastach włoskich nieraz spotyka się ludzi biednych mieszkających w gmachach, które nie dla nich budowano. Włochy do dziś otacza pewien urok z powodu znacznej liczby gmachów, posągów, obrazów i pamiątek, które się w tym kraju znajdują, lubo dawno znikły bogactwa, co im dały początek. Ubiór zaś przedź się zużywa, a najmniej pożyteczne są dla kraju wydatki na ucztę. Wydatek na przedmioty trwałe daje większej liczbie ludzi pożywienie i utrzymanie niż najwystawniejsza gościnność. Z dwóch lub trzechset funtów żywności, wystawionych na stoł podczas wielkiej uczt, połowę może wyrzucić na śmieć. Gdyby zaś za pieniądze, które ucztą kosztowała, zatrudniono malarzy, cieśli, tapicerów i innych rzemieślników, pewna ilość żywności dostałaby się za tę samą sumę daleko większej liczbie ludzi, a ponieważ zakupionoby onę żywność w małych porcyach, ani jeden jej łut nie zmarniałby niepożytecznie.

Powróćmy jeszcze do naszych przykładów, a w szczególności do losów Władysława. Przebiegając dzieje jego gospodarstwa, zostawiliśmy go w chwili, kiedy zaczął wydawać więcej, niż wynosił dochód jego. Jest to już rozrzutnością i marnotrawstwem. Dopóki wydawał tyle, ile miał dochodu, na swoje utrzymanie, nie był oszczędnym, ale nie można go było nazwać rozrzutnym. Rodzaj tylko jego wydatków był nagannym, ponieważ nie pozwalał mu przy braku odwagi i mocy charakteru

ograniczyć w sam czas rozchodów, jak to mógł uczynić z latwością August. Odtąd Władysław brnie coraz dalej; dochód mu nie wystarcza i zarywa kapitał, wartość wiosek uszczupla pożyczkami. Nie tylko sam nie oszczędza, ale niszczy oszczędności swych ojców. Co kilka pokoleń sobie odmawiało, aby zostawić potomkom, on sam z żoną zużywa zupełnie. Dzieci jego z początku użytkują jeszcze oszczędności przodków, podrozszy ujrzają się bez ziemi i bez kapitałów. Ojciec bowiem zmuszony sprzedać majątek, z kapitałem, który mu się pozostał po sprzedaży i który o wiele już jest mniejszym, niż pierwotna wartość wiosek wynosiła, równie się obchodzić nie umie jak z ziemią. Dochody jego odtąd coraz mniejsze od rozchodów. Dzieci przyzwyczajone za młodu do wygodniejszego życia, z trudnością tylko przywyknąć mogą do skromniejszej egzystencji, a ich potomkowie zaczynać będą na nowo od tego, od czego każdy zacząć musi, co nie otrzymał nic po przodkach, tj. od oszczędzania drobnej przewyżki dziennego lub kwartalnego zarobku nad wydatki niezbędne do utrzymania bardzo skromnego życia.

Przypomniecie sobie, panowie, że w przykładach naszych nazwaliśmy oszczędnym tylko Bonifacy, który znaczną część swego czystego dochodu wkładał w fabrykę, w to przedsiębiorstwo które było w ogóle źródłem jego dochodów. Także szewe, krawiec, który za pomocą swych oszczędności zatrudni więcej czeladzi, sprawi ulepszone maszyny do swego warsztatu lub fabryki, będzie człowiekiem oszczędnym. Jego oszczędności przejdą w ręce najemników, robotników, rzemieślników, którzy wartość tego, co przez rok zużywają, z przyrostem wracają w swych wyrobach. August i Władysław byłiby równie oszczędnymi, jak Bonifacy, gdyby część czystego dochodu swego poświęcali na osuszenie błot w swych dobrach, polepszenie łąk, wymarglowanie i wymierzwienie roli, nabycie lepszego inwentarza, na restauracyę budynków. Skoroby zaś swoje gospodarstwo przyprowadzili do zupełnej kultury, wedle postępów rolnictwa dzisiejszego, mogliby zgromadzoną oszczędnością nabyć na własność nowe ziemi obszary i te znowu ulepszać.

Nie czyni to jednak różnicy żadnej dla społeczeństwa

i ogółu, czy człowiek oszczędny sam bezpośrednio rozporządza w sposób powyższy oszczędnościami swemi, czy też czyni to przez innych: udzielając pożyczek przemysłowcom, rolnikom, w ogóle ludziom, o których ma pewność, że mu wrócą jego kapitał, że opłaca mu procenta i że sami z swęj pracy godziwy zysk zatrzymają dla siebie a może oprócz tego innym jeszcze dadzą zarobek. Ludzi takich zowiąmy produktywnymi. Dawniejsi pisarze jako to Smith, rozumieli przez ludzi produktywnych tylko kupców, przemysłowców, robotników rolnych i fabrycznych, słowem wszystkich, których praca wciela się niejako w towar przedajny, co istnieje czas jeszcze pewien przynajmniej po ustaniu pracy. Do ludzi nieprodukcyjnych liczone oprócz próżniaków, nie tylko artystów dramatycznych, śpiewaków, muzyków, figurantów ale także sługi uczonych, urzędników, lekarzy, księży. Dziś zmieniły się w tym względzie opinie i przynajmniej ostatnich nikt ludźmi, robotnikami nieprodukcyjnymi nie nazwie. Smith jednakże o tyle ma racyę, że oszczędności wtedy dopiero przynoszą korzyść dla społeczeństwa, jeżeli ci, którzy je zużywają, z zyskiem je w wyrobach i owocach swęj pracy wracają.

Człowiek oszczędny, staje się źródłem dobrobytu dla ludzi produkcyjnych nie tylko na czas bieżący, ale także na przyszłość. Zgromadzony i utworzony przez jego oszczędność kapitał podpira stale od czasu swego powstania dobrobyt społeczeństwa i jest niejako funduszem żelaznym, rodzajem stypendyum dla pracujących, dopóki go jaki rozrzutnik i marnotrawcy, nie zadowalniający się swemi dochodami, nie nadszarpie albo całkowicie nie zniszczy.

Przyznacie przeto, panowie, że Smith z najzupelniejszą słusnością mógł być twierdzić iż „każden rozrzutnik jest wrogiem, kaźden człowiek oszczędny dobroczyńcą swego kraju.“ Nieodżałowanej pamięci hr. Tytus Działyński wypowiedział był myśl podobną, że kaźdy, co traci ziemię odziedziczoną po przodkach, jest zdracą ojczyzny, ale zdaje mi się, że zdanie Smitha dla tego, że ogólniejsze, jest jeżeli nie prawdziwszem, głębszem o wiele.

Miłość też, panowie, kraju dobrze zrozumiana powinna

systemat postępowania, przez okoliczności wytknięty. Ciało prawodawcze powiększając ciężary budżetowe, zadawałoby fałsz zasadom swoim i pozbawiałoby się prawa wystąpienia przeciw wydatkom na inne gałęzie administracji używanym. Bez wątpienia wychowanie publiczne wymaga szczególnej pieczołowitości rządu, lecz w tym celu powinien rząd zaprowadzić oszczędności w innych gałęziach administracji, nie zaś zaciągając inną pożyczkę.

Takiem było mniej więcej pierwsze zdanie deputowanych, co pojmowali ważność projektu pięciu deputowanych, lecz byli przeciw pożyczce. Niepodobna zaprzeczyć, iż pod pewnym względem słuszności mieli za sobą pragnąc włożyć na rząd obowiązek powiększenia budżetu wychowania, nie powiększając ciężarów kraju i nie zaciągając nowej pożyczki, zapewne oszczędności podobne z wielką łatwością dałyby się dokonać, lecz rząd nie będąc zmuszonym, dobrowolnie tego nie robi, a wychowanie ludowe pozbawione opieki, będzie więdnąć tak jak uprzędno.

Postawienie przeto podobne kwestyi, po zatwierdzeniu budżetu przez większość, jest pod pewnym względem nielicznym, jeżeli bowiem izba uznawała konieczność oszczędności, mogła to zrobić sama podczas rozpraw nad budżetem, gdy atoli budżet zatwierdziła, już tym samym usankcjonowała konieczność wydatków i niemożliwość ich zmniejszenia, obecnie zaś odmawiając pożyczki z tego samego powodu, zaprzecza samej sobie. Wszyscy zgadzają się że obecny stan wychowania we Francji jest opłakanym, mianowicie w dolnych warstwach społeczeństwa; mowa generała Morin, znakomity raport p. Duruy, najdotkliwiej mogły o tym wszystkich przekonać. Gdy jednak oszczędności tylko są możliwe w jednym ministerium wojny, nie politycznie ze strony ciała prawodawczego kłaść nacisk li na oszczędność, wtenczas gdy powiększenie kontyngiencji zawołało większością 219 przeciw 12 głosom.

Drugie zdanie było zupełnie inaczej sformułowanym, bo z innych wychodzące względów, niechciało rządowi dać środków, aby kierunek całego wychowania został w jego ręku. Twierdzą, że przyjmując jako zasadę wolność nauczania, rząd nigdy nie będzie postawionym w drażliwej pozycji opiekowania się wychowaniem ludowym. Zasada odłączenia ma prawdę za sobą, opiera się bowiem na podstawach wolności indywidualnej, lecz w zastosowaniu [we Francji, najsmutniejsze przyniosłaby owoce. Musiałaby bowiem rozbić się o silnie zorganizowany system kongregacji, które na mocy prawa z r. 1852, większą część wychowania niemal bez kontroli zabrały w swe ręce. Pojmujemy, że lepiej by było, gdyby wychowanie publiczne było niezależnym, gdyby ta potężna dźwignia przyszłości kraju zostawała we władaniu całego narodu, gdy jednak tak nie jest, gdy ono ma być narzędziem w ręku partii, to jeszcze wielkie pytanie czy niewłaściwiej, aby rząd niemi kierował. Usunięcie się rządu od inicjatywy w tej kwestyi, jest prawie abdykacją na rzecz partii, której przyszłość narodu oddaje w posesję.

Dotąd uwaga publiczności francuskiej więcej jest zwróconą na Algierję i podróże cesarza, niż na wypadki miejscowe, idąc przeto w imię kronikarskiego obowiązku i nam trzeba się przenieść za morze Śródziemne, i przypatrzeć się tej na wielką skalę urzędzonej manifestacji cesarstwa, pragnącego obudzić poszanowanie dla swęj wielkości w Arabach. Constitutionnel, którego nikt o ironię w tym względzie posądzić nie zechce, odzywając się o mowie cesarza do Arabów, o której w przeszłych naszych listach wspominaliśmy, z wielkim dowcipem powiada, że w niej widzi nową edycją dla pożytku Arabów teorii filozoficznych „Historji Cezara”. Niezaprzeczamy że podobne fatalistyczne doktryny najzupełniej są zgodne z duchem narodu arabskiego.

Czytając manifest cesarza, mimowoli wspomnienie nasuwało legendową wyprawę do Egiptu, i owe staranie młodego generała Bonapartego przezwanego nad Nilem sułtanem Kobir aby uderzyć wschodnią wyobraźnią ludów, a jednak pomimo

być równie silnym bodźcem do oszczędności, jak nim jest miłość i przywiązanie do dzieci. Szlachetne przywiązanie do osób bliskich krwią i usposobieniem jest rzeczywistość pobudką, dla której największa część ludzi odmawia sobie przyjemności, jaką miełby mogła w zużyciu całego dochodu, dla której gromadzi grosz do grosza i sumę uściułąną oddaje w ręce produkcyjne, co zyskiem ją powróci. Gdzie przywiązanie do rodziny, do krewnych jest tylko w ustach i objawia się w pozorach, tam napotyka się tę chęć używania, która dopóty tylko dla społeczeństwa całego i kraju nieszkodliwa, dopóki szanować umie granicę zakreślonej wysokości dochodów, dla pomysłowości i zabezpieczenia losu spadkobierców zaś zawsze zgubna. Matka zbytkująca w strojach lub czemkolwiek caując swe dzieci, kłamie i staje się obłudnicą, sama może nie czując złego, jakie popełnia.

Można wszelako być oszczędnym i dla miłości własnej. Kto oszczędza, powiada p. Garnier, dla tego, aby polepszyć swe stosunki majątkowe, ten odmawiając sobie niektórych przyjemności, czyni to, by dostąpić innych, które mu się więcej podobają. Nie wyrzeka on się zupełnie rzeczy, której użyć nie chce: zachowuje sobie jej wartość, za którą sprzedał innemu prawo jej zużycia. Są w pobliżu Paryża wille, których właściciele w czasie drożyny wstrzymują się od spożywania owoców, aby je zawiesz na targ i sprzedać drogo lubownikom, a za zebrane pieniądze nabyć tego, co im więcej do gustu przypada. Gdyby te owoce nie znalazły amatorów wstrzemięźliwości ich i oszczędność byłaby bez celu.

Jakże to często zdarza się i u nas, że rzemieślnik przez lata najlepsze swego żywota odmawia sobie wielu przyjemności i oszczędza dla tego, aby mieć na starość dochód z uściułego kapitaliku, bez troski i kłopotu. Oszczędność taka, lubo ją rodzi miłość własna, jest pożyteczną dla kraju. Albowiem ów rzemieślnik nie mogąc na starość pracować, stałby się może, nie nie oszczędziwszy, ciężarem gminy lub krewnych; bywszy natomiast oszczędnym, nie tylko przepędza koniec żywota, nie odwołując się do łaski cudzej, ale oprócz tego kapitałem jego obraca kto inny, który nim i dla siebie zarabia.

tęj kokieterji Napoleona I, pomimo prób generała Menou, który po turecku się ubierał dla pozyskania większej sympatii, wypadki pokazały, że to wszystko nie przyniosło owoców pożądaných. Tysiące lat nie zmieniły dzieci Izmaela. W samotności tajemniczych pustyni, wśród ruin odwiecznych, pokolenia błędzą tak jak dawniej wraz ze swoimi stadami, obojętne na to co się koło nich dzieje, zamknięte w ciasnym kole przyzwyczajęń dawnych, marzące i fatalistyczne, widzą przesuwające się przed nimi całe szeregi zwycięzców i narodów bez wzruszenia, spokojnie. Cywilizacja europejska do nich nie znajdzie przystępu.

Alle wróćmy do Algeryi i cesarza. Zwiedzając meczety arabskie, cesarz przyjmował pozdrowienie od muftych i ulmów, zapewniając ich, że gotów jest zawsze opiekować się ich przyszłością i religią, w końcu dodał:

„Mam dzieci chrześcijańskie i dzieci muzułmańskie, odpowiem za jednej za drugie przed Bogiem, Ojcem wspólnym wszystkich. Sprawiedliwość moja równa i jedna jest dla wszystkich. Powiedzcie waszym współwyznawcom, że wiele mogę przyczynić dobra tym co idą drogą prawą, lecz że potrafię karcie surowo tych, co zбочą z drogi posłuszeństwa i sprawiedliwości.“

## WŁOCHY.

\* Turyn, 15 maja. Dziś przeniesiono stąd urządzenie ministerstwo spraw zagranicznych do Florencji.

Kardynał Andrea, któremu dotąd rząd włoski wypłaca pensją stanowczo odmawianą mu przez Stolicę Apostolską, dopóki nie zezna na piśmie wystosowanemu do Ojca s. iż jedynie dla względów zdrowia przebywa w Neapolu, zamierza podobno ogłosić w pismach publicznych odpowiedź swą do dziekana s. kolegium kardynała Mattei, w której wyłuszcza przyczyny, dla których pozostaje w Neapolu.

Italia, dziennik wychodzący w Turynie, zamieściła w tych dniach okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów włoskich w przedmiocie cofnięcia projektu do ustawy o korporacjach religijnych i charakterze misji poleconej p. Vegezzi.

Turyn, 2 maja 1865.

Jak panu z dzienników politycznych wiadomo, rząd postanowił cofnąć w chwili gdy dyskusja już się rozpoczęła projekt do ustawy o zniesieniu korporacji religijnych. Fakt ten wzniesił naturalnie pewien ruch w opinii publicznej, ruch tym większy, im żywsze było oczekiwanie i pragnienie załatwienia tej ważnej kwestyi.

Akt rządowy tłómaczony był i sądzony w sposób rozmaity i z rozmaitego stanowiska. Niektórzy upatrywali nawet jawne powinowactwo pomiędzy cofnięciem ustawy i misji powierzonych p. Vegezzi do Stolicy s., nie wahając się twierdzić i głosić, że cofnięcie to jest następstwem formalnym tej misji, a tym samym zupełnie opuszczeniem pierwotnego projektu, zmianą polityki, koncesją uczynioną dworowi rzymskiemu z uszczerbkiem państwa.

Wysnuwano z tego smutne następstwo, że ministerium weszło na drogę wsteczną, usunąwszy na bok sprawiedliwe i słuszne pragnienia narodu.

Ministerium przeświadczone o ważności swego mandatu wobec państwa i korony, pewne iż zawsze trzymało się i trzyma polityki szczerzej, lojalniej, jaka przystoi godności narodu, uważa za właściwe jasno wytłómaczyć reprezentantom swoim w prowincjach królestwa powody postępowania swego, aby ci mogli z kolei w potrzebie oświecić i uspokoić umysły wzburzone i utrzymać w ludzkie zaufanie do rządu królewskiego.

A naprzód minister uważał za właściwe i stosowne wycofać z parlamentu projekt ustawy o zniesieniu korporacji religijnych, ponieważ opozycja i trudności rozmaitej natury, na jakie projekt przedłożony przez ministerium napotkał, a mianowicie ostatnie głosowanie, kazały mu przewidywać że projekt ten nie może być doprowadzony pomyślnie do końca

Popęd do oszczędności jest silniejszym u tych, co rachować mogą na długie życie, mieszkają w klimacie zdrowym, nienawiedzianym przez zaraźliwe choroby i niewystawionym na szkodliwe wpływy zatrutego powietrza, słonecznego skwaru itp. Wśród cholery żyje się z dnia na dzień: „dzisiaj żyjem, jutro gnijem,” mówi przysłowie; przyszłość wątpliwa, mało kto na nią baczny. Wśród żołnierzy i żeglarzy cnota oszczędności nie kwitnie; a w czasach rewolucji francuskiej kiedy gilotyńa ścinała głowy tysiącami, bawiono się świetnie. Pisma niemieckie donosiły, że podczas ostatniej wojny Austrii i Prus z Danią w Kopenhadze dziwna panowała ochota do zbytków i zabaw. Kłęski narodowe mogą wszakże mieć skutki wręcz przeciwe, jak to wskażemy, raz jeszcze do tego przedmiotu wracając, i świadczą to o wielkiej i uzasadnionej wierze tego narodu w swą przyszłość, który wśród kłęsk i nieszczęść najokropniejszych ojczyzny nie szuka rozpaczliwej pociechy w szalonych zabawach i rozkoszach przemijających.

Bądź jak bądź popęd do oszczędności wzrasta wśród pokoju, w krajach nie narażonych na cudzoziemskie najazdy, cieszących się dobrymi ustawami i spieszny wymiarem sprawiedliwości. Gdzie rząd zły, albo opieka jego niedostateczna, tam niechętnie się tworzą nowe kapitały, a dawni kryją się w miejscach niedostępnych i chowają na lepsze czasy. Dla tego to u nas za wojen szwedzkich tyle zakopywano pieniędzy w ziemię albo chowano po murach. Nieraz umierał ich właściciel, nie wskazawszy nikomu, gdzie skarb ukryty zostawił. W czasach częstych bardzo wojen, zwłaszcza w starożytności, szukanie skarbów było jednym z główniejszych środków nabycia kapitału, a teraz niedawno w Rzymie pogłoska o jakichś ukrytych skarbach ogromnego nabyła rozgłosu. Gdzie nie ma bezpieczeństwa publicznego, tam najczęściej bogactwa gromadzą się w postaci klejnotów i drogich kamieni, które łatwo można unieść ze sobą, i wielu tam składa oszczędności w sposób, któryby w krajach cieszących się publicznym bezpieczeństwem i poszanowaniem własności, skępstwem nazwać należało.

Szczęściem dla ludzkości popęd do oszczędności wśród wo-

w obu izbach parlamentu. Jednakże jeżeli uwaga ta doznała właściwość cofnięcia ustawy, rząd przekonany o sile politycznej tego środka i moralnych oraz ekonomicznych korzyściach jakie ztąd wynikną, ma silny zamiar przedłożyć znowu na przyszłej sesji prawodawczej.

Co się tyczy misji do Stolicy s. rząd królewski nie się, panie prefekcie, potwierdzić panu tego co już oświadczył w izbie deputowanych, tj. że przez rokowanie to nie ma mniej zamiaru odstąpić od zasad podstawowych, na których opiera się polityka Królestwa Włoskiego. Jeżeli Ojciec w swęj pieczołowitości religijnej uważał za stosowne skierować do rządu królewskiego, aby mu przedstawił potrzebny do zapelnienia opróżnionych siedzib biskupich w królestwie włoski nie mógł inaczej uczynić jak przyjąć podobne prośbienie, bądź przez cześć dla naczelnika katolicyzmu, z własnego obowiązku i polecając tę misję komandorowi gezzii nie mógł mieć innego zamiaru jak pogodzenie własnych interesów kościoła z interesami państwa.

Lecz nie można w żaden sposób przypuszczać, że w tym wielce właściwym rząd zapomnieć mógł o obowiązku zniszczenia zadość uczynienia praw i ustaw państwa, prerogatyw i utrzymania nietykalnych i zastrzeżonych kwestyi politycznych, wiążących się z kwestją religijną lub które choć z nią mieszać.

Podpisany podając przeto oświadczenia do wiadomości panie prefekcie, liczy nieograniczenie na ciebie iśrodek jakie uznasz za najwłaściwsze i wpływem, jaki ci służy do dnia wysoki twój urząd, zechcesz dokonać tego, aby w tym względy opinia publiczna nie dała się skłaniać do wniosków sprzecznych z prawdą lub tylko do mylnego ocenienia powołania rządu w przedmiocie tak ważnym i delikatnym.

Podpisany spodziewa się po uprzejmości pana prezydenta oświadczenia, iż odebrał niniejsze pismo i kilka słów o nim tacie kroków jego w tej mierze.

Minister G. Lanza.

## AMERYKA.

Nowy Jork, 6 maja. Przygotowują tu wyprawę sarską do Meksyku. Rząd zamierza znieść blokadę dniowych portów. Wojska skonfederowane wciąż się dają. Prezydent południowców Jefferson Davis ścigany Stonemana przybył do Yorkville w Południowej Karolinie. Johnson wydał odezwę, w której zarzuca Davisowi udział w morderstwie Lincolna i naznacza 100,000 dolarów za pochwycenie Davisa. W mowie mianej w tych dniach oświadczył Johnson, iż przywódców rokoszu jak najsurowiej ukarze.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 18 maja. Dnia 15 bm. toczyła się przed tutejszym sądem przysięgłych sprawa nader ciekawa i zajmująca tém bardziej stała w niej jakimś związku z wypadkami politycznymi lat ostatnich. robnik Józef Nowak z Zielonki pod Opalenicą, młody 22 letni pęk, szczupłej tury, twarzy bladej, stawał przed kratkami sądu obciążony o ciężką zbrodnię morderstwa. Treść oskarżenia wedle Ostd. Ztg mniej więcej jak następuje:

Dnia 7 lipca 1863 r. około godziny 4 po południu posłał spódzark Benjamin Krohn z Oleśdrow borowskich bratunka swego tniego Ottona Krohna do karczmy w Borowie z flaszką czworogłową, o krókiej szyjce, ze szkła brunatnego, po wódkę. Gdy przesiadł się do karczmy, w której mieszkał, wstał przed kratkami sądu obciążony o ciężką zbrodnię morderstwa. Treść oskarżenia wedle Ostd. Ztg mniej więcej jak następuje:

Dnia 7 lipca 1863 r. około godziny 4 po południu posłał spódzark Benjamin Krohn z Oleśdrow borowskich bratunka swego tniego Ottona Krohna do karczmy w Borowie z flaszką czworogłową, o krókiej szyjce, ze szkła brunatnego, po wódkę. Gdy przesiadł się do karczmy, w której mieszkał, wstał przed kratkami sądu obciążony o ciężką zbrodnię morderstwa. Treść oskarżenia wedle Ostd. Ztg mniej więcej jak następuje:

Dnia 7 lipca 1863 r. około godziny 4 po południu posłał spódzark Benjamin Krohn z Oleśdrow borowskich bratunka swego tniego Ottona Krohna do karczmy w Borowie z flaszką czworogłową, o krókiej szyjce, ze szkła brunatnego, po wódkę. Gdy przesiadł się do karczmy, w której mieszkał, wstał przed kratkami sądu obciążony o ciężką zbrodnię morderstwa. Treść oskarżenia wedle Ostd. Ztg mniej więcej jak następuje:

Dnia 7 lipca 1863 r. około godziny 4 po południu posłał spódzark Benjamin Krohn z Oleśdrow borowskich bratunka swego tniego Ottona Krohna do karczmy w Borowie z flaszką czworogłową, o krókiej szyjce, ze szkła brunatnego, po wódkę. Gdy przesiadł się do karczmy, w której mieszkał, wstał przed kratkami sądu obciążony o ciężką zbrodnię morderstwa. Treść oskarżenia wedle Ostd. Ztg mniej więcej jak następuje:

(Dokończenie nastąpi.)

bronił się napastnikowi. Flaszek z wódką nie było przy zabitym, jakkolwiek karczmarka zeznała, że je Otton zabrał z sobą, kosztując z nich wódkę. Lekarze sądowi dr Türk i dr Knyppiski oświadczyli, że Otton Krohn umarł w skutek gwałtownego ściśnięcia krtańi. Czoło, policzki, nos, broda i kolana zmarłego odarte były ze skóry, zapewne w skutek wleczenia go pod sonę, gdzie go morderca porucił i okrył igliwim nosowem. Oskarżenie mieni być mordercą Krohna wyrobnika Jozefa Nowaka, a uzasadnia to na mocy następujących poszlak.

W czerwcu r. 1863, na kilka tygodni przed dniem 7 lipca, przybył do Borowa patrol wojska Kucuczynowie, o poszukując tak zwanych „Zuzüglów“. W istocie znajdowało się trzech ochotników w Borowie, dwóch ukryło się pod dachem kuźni naprzeciwko karczmy, trzeci zaś Józef Nowak porwawszy za miotłę, zaczął zamiatać przed karczmą, aby uciec podejrzany. Na drodze przecięt stało kilku chłopców powracających ze szkoły, a pomiędzy nimi Otton Krohn, który jak się zdaje zademonstrował patrolowi kryjówkę ochotników; patrol bowiem udał się do kuźni i obydwoh ukrywających się pochwytał; nazajutrz jednakże uwolniono ich. Nowak rozdrażniony tym nieczym czynem chłopaka miał dnia następnego powiedzieć do karczmarza Lukowskiego jego żony: „Chłopak ten, Niemiec, zdradził ludzi w kuźni, nie daje mi tu tego, ale odbiorę mu życie.“ Lukowski miał te słowa powtórzyć soltysowi Guntchowi z Oleńców Młodzikowskich, lecz przed sądem zaprzecza temu i twierdzi, że nic o podobnym wyrzeczeniu Nowaka nie wie.

Dnia 7 lipca 1863 wyszedł Nowak, który przez kilka dni pracował w pobliskiej wiosce Kucuczynowie, z karczmy borowskiej przed panek i miał powiedzieć do obecnych przed kuźnią soltysa Guntcha Lukowskiego: „ten bestya chłopak, co zdradził naszych braci żołnierzy, jest w karczmie“; przyczem grubą łaską z leszczyny uderzył kilkakrotnie o kowadło. Następnie powrócił do karczmy i wdał się w rozmowę z Ottonem, kupującym, jak wiadomo, wódkę dla swego syna. Za odchodzącym popatrzył Nowak przez chwilę i zrobiwszy uwagę karczmarce, że Otton popija z flaszki i że gotowi powiedzieć o niej, że ona zbyt mało wódki namierzyła, wyszedł i udał się drogą do Oleńców Borowskich. Oskarżenie twierdzi, że tu napadł na Ottona Krohna, zawłókł go pod sonę, uduł rzeniem, ciało okrył igliwim nosowem, a zabrawszy czworograniastą flaszkę z wódką uszedł. Tego samego dnia bowiem około godziny 5 po południu spotkał obżałowanego niewiukę Maryannę Kominek z Kucuczynowa na drodze do Oleńców Borowskich i począł ją wódką. Maryanna uderzyła niewiukę formą flaszki ze szkła brunatnego i prosiła Nowaka, aby jej podarował tę flaszkę, na co tenże odpowiedział, że za nic w świecie by jej nie oddał. Z resztą nie uważała Kominek żadnej zmiany w twarzy Nowaka. Natomiast spotkał go wkrótce potem podstarość Wojciech Myszkowiak z Kucuczynowa w rowie pomiędzy żytem i zbliżywszy się do niego, aż się przestraszył tak straszny był wyraz twarzy Nowaka. Obżałowany powstał na powitanie i poszedłszy kilkanaście kroków dalej przyniósł czworograniastą butelkę o krótkiej szyjce ze szkła brunatnego, w której jeszcze mogła być kwatka wódki, częstując ekonomą. Myszkowiak napił się parę kropli, poczem zapytał Nowaka zjadł wziął pieniądze na wódkę, i zjadł posiada tak szczegółniejszą flaszkę. Nowak odparł, że wódka i flaszka są za własne pieniądze nabyte, że przecież chętnie się na flaszkę pojdą. Nagle miał Nowak zmienić war i powiedzieć: „Już teraz jeden Niemiec mniej na świecie.“ Na zapytanie zaś Myszkowiaka miał obżałowany dodać: „Niemczak duszony, ja to uczynię.“ Przerazony ekonom udał się zaraz do swego pana, aby mu donieść o tem co usłyszał, Nowak zaś poszedł na dziedziniec do Kucuczynowa, gdzie kilku fernali częstował wódką z tej samej flaszki czworograniastej, oświadczając, że znów powraca do postanowienia. Tymczasem wieść o zamordowaniu Ottona Krohna rozniósła się i natychmiast padło podejrzenie na Nowaka, którego powracającego z czołozorem z pola do Kucuczynowa przytrzymał i zamknął w stajni, zjadł się w nocy wyłamał i znikł. Naprózno wydano list gończy za nim i naznaczono 50 tal. nagrody za schwytanie go; niemogła go było nigdzie wynaleść. Aż nareszcie w rok później w więzieniu sądowym w Srodzie podpadło sędziemu śledczemu Thomasowi podobieństwo jednego z więzionych tamże „Zuzüglów“, do rysopisu Nowaka. Na zapytanie przyniósł się więzień, że w istocie nazywa się Józef Nowak, przeczył jednakże, aby kiedykolwiek był w Borowie lub Kucuczynowie, twierdząc, że pracował w roku zeszłym w okolicy Szamotuł. Gdy przecież przywołani Myszkowiak, porządkowy Sachwe i Benjamin Krohn poznali w nim podejrzanego morderstwo Ottona Krohna, przyznał wprawdzie Nowak, że był w r. 1863 w Borowie i Kucuczynowie, przeczył jednakże stanowczo, aby zamordował Ottona o którego śmierci bynajmniej nie wie. Słowa powiedziane do Myszkowiaka wystawiał jako żart, przeczył jakoby częstował wódką z czworograniastej flaszki, i jakoby mienił i laska znalezione przy zwłokach Krohna należały do niego. Natomiast zeznał świadkowie, że widzieli ów rzenie i laskę przy Nowaku i że przedmioty te były jego własnością.

Przed sądem zaprzecza obżałowany wszystkiemu, nawet zeznaniem poczynionym w przedśledztwie; prokurator mimo to utrzymuje całą roziągniętość twierdzenia oskarżenia. Obróca rzecznik Dockera wymownymi słowy przedstawia położenie smutne obżałowanego,

który w czasach ogólnego rozdrażnienia mógł łatwo uleść chwilkowemu uniesieniu, bez pojnowania doniosłości swego czynu. Wykazuje, iż poszlaki przytoczone przez oskarżenie bynajmniej nie są udowodnione i żąda od sądu, aby w razie uznania winnym obżałowanego, przyjęli okoliczności łagodzące, mianowicie, iż Nowak nie popełnił morderstwa z rozmysłem. Tymczasem sędziowie przysięgli przeszło 7 głosami przychylił się całkiem do wniosku prokuratora i uznali obżałowanego winnym zbrodni morderstwa z rozmysłem. Sąd skazał w skutek tego Jozefa Nowaka na karę śmierci. Obżałowany przyjął ten wyrok ze spokojem. Przysięgli mieli podobno podać do króla prośbę o ulaskawienie Nowaka, że względu na wypadki polityczne, które w r. 1863 ogólnie wywołały rozdrażnienie w ludności W. Ke. Poznańskiego.

— Bawi obecnie w Poznaniu utalentowany młody artysta, muzyk, p. Salomon Fröhlich. Rodem z tutejszego miasta, kształcił się 3 lata ze znakomitą korzyścią w konserwatorium lipskim. Wykształcony muzykalnie pod względem ogólnym, obrał skrzypce za instrument specjalny, na którym dał się słyszeć przed kilku dniami u fary w czasie wielkiego nabożeństwa, gdzie zwrócił na siebie uwagę w solach. Być może, iż p. Fröhlich znajdzie sposobność wystąpienia przed publicznością tutejszą w własnym koncercie, któremu życzym zasłażonego powodzenia.

— W Pays o obrazie p. Matejki na wystawie paryskiej tak pisze p. Francis Aubert:

„Do tego, cośmy już powiedzieli o bardzo dobrym obrazie p. Matejki „Ksiądz Skarga każący w obec króla polskiego Zygmunta III w r. 1592, królowej Anny Jagiellonki i w obec sejmku,“ dodamy jeszcze, że praca ta bardzo się odznacza jednością jaka panuje w wyrazie ogółu, współnością uczuć, któremi zdają się być ożywione osoby, pomimo licznej rozmaitości szczególnego wyrazu u każdej z nich; trzeba także przyznać, że wszystkie te postacie się żywe, bardzo dobrze malowane i dobrze odstają. Ależ w niniejszym artykule (o pierwszej sali honorowej) jesszcześmy nie nie cenzurowali; prawdę mówiąc znaleźliśmy się tu w obec lepszych dzieł wystawy, a jeżeli dziś pochwalamy, to pewnie od jutra nie zabraknie nam na przedmiotach dających się krytykować. Żeby jednak przerwać szczęśliwą jednostajność naszych pochwał, uczynimy dwie małe uwagi p. Matejce.

„Ostatnie jego grupy i plany zdają nam się być nieco za wiele poświęcone, śmiemy nawet powiedzieć nieco zmatwane. Powtórze długości mniemali, że czarna laska hetmańska wielkiego kanclerza (osoby odzianej długą szatą żółtą stojącej na środku) nie jest czem innym jak prostą buławą takiego rozmiaru, jak u naszych marszałków; dopiero za dłuższym przyjrzeniem dostrzegliśmy, że laska ta dochodzi aż do ziemi i ma 4 do 5 stóp długości; powiemy więc, że część dolna zamiast w cieniu się gubić, niknie zupełnie. Lecz są to szczegóły, o których się zapomina wśród wszystkich innych wielkich zalet ogólnych Skargi.“ Powtórzyliśmy umyślnie dosłownie zdanie p. Francis Aubert, iż czytelnicy nasi poznali, iż recenzent szukając jak to mówią, na całym dziele, dwie odkrył wady, na których ograniczył nagane swoją: w głębi obrazu majacząca na ostatnim planie grupa i laskę Zebrydzowskiego, która niewie czy porównać z buławą czy z kosturem. W rozbiór szczegółowy głównych postaci obrazu żaden dotąd o ile wiemy, krytyk nie zapuścił się, a mamy przed sobą 9 gazet francuskich. Czekamy, co inne powiedzą.

— Jak wiadomo dnia 12 sierpnia 1863 r. zmarła w Krakowie majątna pani, Pelagia Rusanova i pozostawiła mocą kodycyłu z r. 1855 sumę 100,000 fr. czyli 180,000 złp. na wsparcie pięciu inwalidów polskich, „którzy dla dobra swego narodu poświęcili wszystko i sami wyżycię się nie są w stanie.“ Poleciała także wystawił budynek wraz z kaplicą pod zarządem księdza obrządku rzymsko katolickiego. Fundusz ten, a resp. zakład (mający być urządzony w Polsce, ile możności w Krakowie) miał wedle woli nieboszczyka być oddany pod opiekę bardzo wysokiej osobistości, lecz nie mieszkającej w kraju i nie posiadającej obywatelstwa austriackiego. Egzekutorem testamentu naznaczony był hr. P. M., który po zgonie testującej, sumę przeznaczoną na fundusz polskich inwalidów złożył i dał na procenta konwentowi sióstr miłosierdzia w Paryżu. Politiik pragska, donosząc o dalszych losach tego legatu, pisze: „Sąd krajowy w Krakowie po publikacji testamentu, gdy na najwyższym miejscu odmówiono zatwierdzić w tym punkcie ostatnią wolę deklarował, że kodycył ten w braku legataryusza zostaje zniesionym i rozporządził jednocześnie, aby suma ta została wciągnięta do masy spadkowej. Wykonawca testamentu zaniósł przeciw temu rekurs. Sąd krajowy wyższy skasował uchwałę pierwszej instancyi i polecił w tym względzie wziąć pod rozważenie, azali legat rzeczonny nie dałby się obrócić na korzyść pięciu do c. k. austriackiej armii należących inwalidów narodowości polskiej. O rozporządzeniu tem zawiadomił po prostu egzekutora testamentu jako też mniemanych spadkobierców. W skutek tego rozstrzygnięto rzeczywicie, aby legat sposobem przez nieboszczykę pożądanym, obrócić na korzyść pięciu godnych inwalidów armii austriackiej. Ponieważ jednak egzekutor testamentu utrzymuje, że wolę zmarłej pani było wesprzeć pięciu polskich inwalidów z wojny roku 1830 i 1831, przeto

tak on jako i pełnomocnik spadkobierców zanieśli rekurs do najwyższej instancyi w Wiedniu.“ Na opiekuna zaś i protektora rzeczonego funduszu wyznaczyła zarządca, jak podobno donosiliśmy jeszcze w r. 1863, nie kogo innego jeno cesarza Napoleona III

**Przybył do Poznania dnia 18 maja.**

BAZAR. Właśc. dóbr hr. Kwilecka z Dobrojewka, hr. Mycielski z Chociszewic, hr Kwilecki z Gostawina, Jaraczewska z Łowęcina, Pilski z Zielonca, Poniński z Malczewa, Górzeński z Śmiełowa, Kosiński z Targowej górki, Chłapowski z Czerwoniejwi, Bronikowski z Wilkowa, kapital. Ławicki z Posadowa.  
HOTEL DU NORD. Właśc. dóbr hr. Biński z Popówka, hr. Czarniecki z Golejewka, Skrzydlewska z Mechlina  
POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Brodt z Janówca, obyw. Stachowski z Kościana, kapital. Jerke z Gorzewa, mechanik Młodarski z Pruszcza.  
STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wł. dóbr Turno z Obiezierza, Żychliński z Uzarzawa, Elwanger i radzca bud. Moor z Berlina, kap. Gościński z Warszawy, kup. Strauss z Hirschfeldu, Stübel z Berlina, Meyer i nadl. Wulfers z Wrocławia.  
HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Wł. dóbr Materne z Chwałkowa, pastor Borach z Rogoźna, kup. Gross i Meier z Sztuttgartu, Lewy z Wrocławia, Meyer z Gmünd, Fiegel i major Branke z Berlina.

**Wiadomości handlowe.**

**Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 18 maja.**

Zyto: trzyma się, na maj, maj-czer. i czer-lip. 33<sup>11</sup>/<sub>12</sub>, lip-sierp. 34<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, sier-wrz. —, wrz-paź. (jesień) 36 tal. pl. Okowita: dobrze, wyp. 6000 kwart, na maj 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, cze. 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, lip. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sierp. 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, wrzes. 14 tal. placono.

Berlin, 17 maja. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45—61 tal. plac. wedle jakości. Zyto: 81—82 funt. w miejscu 38, na odstawę wiosenną i maj-czer. 37<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, czer-lip. 38<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, lip-sierp. 39<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, sier-wrz. 40<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, wrz-paź. 41—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź-list. 41<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. 29—35 tal. pl. Owies: 1200 funt. 26—28<sup>1</sup>/<sub>2</sub> polski 27—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odstawę wios. 25<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, maj-czer. 26—25<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czer-lipiec 25<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sierp. 25<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz-paź. 24<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, paź-list. 23<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Groch: 2250 funt do gotowania 52—57 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczi 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na maj i maj-czer. 13—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czer-lip. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sier. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz-paź. 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, paź-list. 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Olej lniający: w miejscu 100 funt. bez beczi 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczi 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na maj i maj-czer. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czerw-lip. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>23</sup>/<sub>24</sub>, lip-sierp. 14<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier-wrz. 14<sup>17</sup>/<sub>24</sub>—<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, wrz-paź. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—<sup>11</sup>/<sub>24</sub>, paź-list. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>11</sup>/<sub>24</sub>—<sup>3</sup>/<sub>4</sub> tal. pl. Wyprzedzono: 15,000 c. żyta po 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal, 100 cent. oleju rzep. po 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. i 1800 cent. owa po 55<sup>3</sup>/<sub>4</sub> tal.

**Wrocław, 17 maja.** Na targu: pięgna sred. pośled.

	gr.	gr.	gr.
Pszenica biała stara	72-75	69	—
„ nowa	66-69	64	— 60
„ żółta	66-69	62	—
„ nowa	62-65	60	55-57
„ porośla	—	55	51-53
Zyto nowe	46-47	45	— 44
Jęczmień stary	36-38	35	32-34
Owies	29-30	28	26-27
Groch	60-62	58	55-57

Na giełdzie: Zyto: niżej, wyp. 3000 cent, 2000 funt. na maj i maj-czer. 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., czerw-lip. 36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sierp. 37<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—37, wrz-paź. 38 tal. pl. Pszenica: na maj 47<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. żąd. Jęczmień: na maj 34 tal. żąd. Owies: na maj i maj-czer. 39<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier-wrzeń. i wrz-paź. 37 tal. żąd. Rzep: na maj 109 tal. pl. Olej rzep.: dobrze, w miejscu 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., na maj i maj-czer. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czer-lip. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, lip-sier. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz-paź. 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—<sup>11</sup>/<sub>24</sub>, paź-list. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. żąd. Okowita: słabo, w miejscu 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl, na maj i maj-czer. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czer-lip. 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, lipiec-sier. 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub> żąd., sier-wrz. 14, wrz-paź. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl.

**Szocecin, 17 maja.** Na targu. Pszenica: 46—56,

Zyto: 35—39, Jęczmień: 28—32, Owies: 25—30, Groch: 48—50 pl. tal.

Na giełdzie: Pszenica: lepiej, 85 funt. żółta w miejscu 53—62, 83—85 funt. żółta na odstawę wiosenną i maj-czerw. 59—<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, czerw-lip. 59<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, lip-sierp. 60<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrzes-paź. 61<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—62 tal. pl. Zyto: nieco wycięż, 2000 funt w miejscu 37<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—38, na odstawę wios. i maj-czer. 37<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czer-lip. 37<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—38, lip-sier. 39, wrzes-paź. 40<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>3</sup>/<sub>4</sub> tal. pl. Rzepak zim.: na wrz-paź. 100 tal. pl. Olej rzep.: nieco lepiej, w miejscu 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> żąd., na maj 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, wrz-paź. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Okowita: mało zmiany, w miejscu bez beczi 14, na odstawę wiosenną i maj-czer. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czer-lip. 13<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, lip-sier. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, sier-wrz. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl. Zameld. 250 węc. pszenicy, 50 węcpli żyta, 200 cent. oleju rzep. i 40,000 kw. ok.

**Obwieszczenie.**

Do wydzierżawienia połowania miejskiego wyznaczylismy termin na **dzien 20 czerwca r. b.**

po południu o godz. 5 w biurze naszym, na który chcę dzierżawienia msjących zapraszamy.

Wydzierżawienie to nastąpi na trzy po sobie następujące lata od 24 sierpnia rb. począwszy. [2538].

Srem, 25 marca 1865. Magistrat.

**Ogłoszenie.**

Do sprzedaży należących do spadku po arcybiskupie doktorze **Leonie Przyłuskim, obrazów olejnych i rycin,** pomiędzy któremi podług podania znawców także oryginały sławnych mistrzów jako to: Dietricha, v. d. Werff, v. d. Neefs, Wouwermana, Müllera, Desnoyers, Woollet, Rembrandta i innych znajdujących się, wyznaczony jest termin na dzień **12 czerwca rb.** i dni następane, który się w tutejszym pałacu arcybiskupim na Tumie położonym od godziny 9 z rana poczynając odbywać będzie, i na który chcę kupna msjący najmniejszym się zzywają. (2314)

Poznań, 18 kwietnia 1865.

Królewski Sąd powiatowy.

Wydział II.

**Sprzedż konieczna.**

Król. sąd powiatotowy w Wągrówc.

Do **Fryderyka Rudolfa Caezara Arndta** należąca wieś szlachecka **Czesławice** oszacowana na 202,676 tal. 28 sgr. 10 fen. podług taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w biurze naszym III A. ma być dnia **14 listopada 1865 przed południem o godzinie 11** w miejscu zwyktem posiedzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, którzy względem jakiej z księgi hipotecznej nie pokazującej się pretensyi realnej ze sumy kupna zaspokojenia szukają, niech się z pretensyami swemi do nas zgłoszą. (1949).

Wągrowiec, dnia 27 marca 1865.

**Ogłoszenia rozpoczęcia konkursu i aresztu jawnego.**

Wzwanie wierzycieli konkursowych.

Król. sąd powiatowy w Pleszewie. Wydział pierwszy.

Dnia 12 maja 1865 o godz. 6 z południa.

Nad majątkiem **Kaskel Kallmana** kupca w Pleszewie, rozpoczęto konkurs kupiecki i ustanowiono dzień zaprzestania zapłaty na dzień **8 maja 1865 r.** Rządząca tymczasowym masą mianowano **Tomasa Musielewicza**, kupca w Pleszewie.

Wierzycieli dłużnika wspólnego zywza się do oddania deklaracji i propozycji swych co do ustanowienia rządzcy stanowiącego w terminie wyznaczonym w lokalu naszym sądowym w Pleszewie na dzień

**24 maja rb. o godzinie 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> z rana** przed komisarzem p. Buttman, sędzią powiatowym.

Wierzycieli tych, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek z pieniędzy, papierów lub innych rzeczy w posiadaniu lub zachowaniu mają, albo którzy cokolwiek mu są winni zywza się, aby mu nie wydawali lub płacili, aby raczej o posiadaniu przedmiotów tych sądowi lub rządzcy masy aż do 15 czerwca 1865 łącznie

donieśli i wszystko z zastrzeżeniem jakichkolwiek praw swych tamże do masy konkursowej złożyli.

Zastawnicy i wierzyciele inni dłużnika wspólnego z temiż równe mający prawa winni o posiadaniu zastawów uczynić tylko doniesienie.

Zarazem zywza się wszystkich tych, którzy do masy jako wierzyciele konkursowi pretensye sobie zakładają myślą, ażeby się u nas zgłosili z należytosciami swemi czy one już są zaskarżone lub nie z żądaniem dla nich prawem pierwszeństwa aż do 16 czerwca 1865 r. łącznie piśmienne lub do protokołu, a następnie ażeby się stawili na dzień

**14 lipca 1865 o godzinie 10 z rana**

w lokalu naszym sądowym w Pleszewie przed komisarzem p. Buttman sędzią powiatowym do rozpoznawania wszystkich w przeciągu czasu tego doniesionych nalezytości.

Kto z nalezytością swą piśmienne się zgłosi, winien dołączyć kopię podania i dodatków.

Wierzyciel każdy nie zamieszkujący w okręgu naszym sądowym, winien przy zgłoszeniu się z nalezytością swą wystarać się o pełnomocnika w miejscu zamieszkałego albo zamieszcowego, lecz do praktyki u nas upoważnionego i uczynić o tem do akt doniesienie. Zzywającym tu na znajomości, przedstawia się rzeczników Rū-

denburga i le Visera radzców sprawiedliwosci i Boelmana i Broekera obrońców. (2550)

**Obwieszczenie.**

Dnia 31 bm. o godzinie 4 po południu mają być na probostwie w **Gostyniu** powierzone reperacye kościoła i budynków kościelnych najmniej żądajacemu.

Reflektujących zapraszamy niniejszym na wsp. termin z tem nadmienieniem, iż kosztorysy jako też i warunki wykonać się msjących reperacyi mogą być przejrzone u msjcowego proboszcza.

Gostyń, 15 maja 1865. (2528)

**Dozór kościelny.**

W tutejszem miasteczku są szkoły symultanne na konfesyonalne zmienione; potrzeba rektora, któremu 400 tal. rocznie są ustanowione, także i **naucozytela elementarnego** do IV klasy, który oraz i organistą katolickim być ma, i onemuż oprócz wolnego pomieszkania, drzewa deputatnego i tu zywczajnych akcydenyjskich 100 tal. ze szkolowej kasy dane będą. (Okolo 300 tal.)

Egzaminowani tej kategorii chcę się pod zastaniem swych atestów do 1 czerwca rb. zgłaszać u podpisanego.

(Kościęzyna) Berent, 15 maja 1865.

Katoloka deputacya szkolna.

Sawicki, kupiec, prezes. [2558].

Dziś, o godzinie 1/4 rano zasnął w Panu, w tutejszym domu Sióstr Miłosierdzia, opatrzony śś. sakramentami, ks. **Maciej Błaszkiewicz**, prałat, proboszcz kolegiaty kruszwickiej, dziekan foralny dekanatu kruszwickiego. Eksportacya ciała odbędzie się do tutejszego kościoła parafialnego św. Wojciecha w niedzielę, dnia 21 bm. o godzinie 6 wieczorem, nazajutrz nabożeństwo żałobne i porzeczcie ciała rozpocznie się o godzinie 10 rano. (2562)

Poznań, 18 maja 1865.

Dnia 1 czerwca wyjdzie z druku: **Posener Wohnungs-Anzeiger** für das Jahr 1865.

Inseraty, które w takowym zamieszczony być mają, przyjmują do dnia 24 tm. Cena inseratów następną: cała strona 5 tal. pół strony 2 tal. 15 sgr. ćwierć strony 1 tal. 10 sgr. **L. Merzbach.**

**Obwieszczenie.**

Otworzony konkurs kupiecki do majątku p. M. J. Kamińskiego w Poznaniu przez prawomocnie potwierdzony akt zakończony został. (2668).

Poznań, 8 maja 1865.

Królewski Sąd powiatowy.

Wydział dla spraw cywilnych,



**Pokost bielony, stósowny mianowicie do białej farby** poleca (2548) handel farb. **Adolfa Ascha,** ulica Zamkowa 5, opodal Rynku.



Obwieszczenie.

Z upoważnienia władzy krajowej zaprowadzony został w mieście Lublinie jarmark na wełnę w dniach 9/20, 21 i 22 czerwca każdego roku.

O czym zawiadamiając interesowanych w tym handlu, magistrat nadmieniam, że zważając na produkcję wełny w tych okolicach, spodziewać się można, że w tym roku na jarmark takowy, wełna w znacznej ilości dostawiona będzie i w gatunkach takich, jakie na jarmarku warszawskim na sprzedaż są wystawiane.

Lublin, 27 kwietnia 1865. (2526) Magistrat. Prezydent A. Dylewski. Sekretarz Jezewski.

Chciałbym kupić wieś w W. Ks. Pozańskim z arealem około 2-4000 mórg, z łąkami, lasem przynajmniej na swoją potrzebę, z dobrymi budynkami, inwentarzem i domem mieszkalnym.

Osobom interesowanym donosi się, iż prezenta na probostwo w Witkowie już daną została. (2561)

Miejsce pisarza gospodarszego w Mchach pod Xiążem już zajęte. (2559)

Miejsce ekonomy w Dom. Ostrowitem pod Trzemesznem jest już zajęte. (2549)

Nowy duży warsztat z urządzeniem dla stolarzy i pomieszczeniem od 1 lipca do wynajęcia; ulica Owocowa No. 3 przy Tamie. (2521) Tomaszewski.

Od 1 października 1865 poszukuje się w kolicy ul. Szerokiej aż do Tumy, lub też w której z ulic sąsiednich jasnego pomieszczenia parterowego, bądź całkiem, bądź też częściowo położonego w podwórzu, o 5 - 6 pokojach wraz z przyległościami. O oferty z oznaczeniem przestrzeni i ceny uprasza franc. Emil Thym, w Grodzisku. (2464)

Pewien hotel poznański poszukuje do pisania rachunków pomocnika handlowego, znającego oba języki krajowe. Płatne adresy pod lit. A. B. N. I. przyjmuje ekspedycja pisma niniejszego. (2543)

Inspektor gospodarczy katolik, niezonaty, znający język polski, który z powodu sprzedaży majątności opuścił posiadłość swoją, poszukuje od św. Jana r. umieszczenia. Zalecają go bardzo polechne świadectwa. O oferty uprasza się aż do 30 maja pod lit. L. M. Raclibórz w Górnym Śląsku, poste restante. (2546)

Aukcja.

W poniedziałek, 22 bm. przed południem o godzinie 10 sprzedawać będą za natychmiastową zapłatą na placu Działowym parę zdrowych koni bez wad, rasy rosyjskiej, po 6 i względnie 7 lat, 5' 3" wysokości, a nadto półkryty powóz, parę juhtowych pólzorków i siodło z tranzelką. (2563)

Manheimer, król. komisarz aukcyjny.

Świeży

szczeciński portland cement w opakowaniu oryginalnem poleca po cenach fabrycznych

Rudolf Rabsilber w Poznaniu. (2547)

Ogrodowy, samotny, obeznany w swym zawodzie i praktyczny, oraz przy oranteryi, poszukuje odpowiedniej posady dla siebie, może zaraz przyjąć obowiązki. Atesta jego są złożone u p. Rejer agenta w Poznaniu za Bramką Nr. 10a; oświadczenie może się stawić w razie potrzeby. (2554)

Dnia 20 maja zakończenie pierwszego pół kursu tańca. Dnia 22 pierwsza lekcyja drugiego pół kursu tańca. Gniezno, w maju 1865. (2553)

Kornel Szczepański, baletnik. (2566)

Aukcyja mebli kwiatów i win.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawać będą drogą licytacji publicznej gotówką najwięcej dającym w pałacu arcybiskupim z pozostałości arcybiskupa Przyłuskiego, w poniedziałek, d. 22 maja r. b. poczynawszy od godziny 9 rano: meble, we wtorek, 23 b. m. rośliny doniczkowe, w środę, 24 i w piątek, 26 b. m. wina. (2565)

Rychlewski, król. kom. aukcyjny.

Nowa patentowana sikawka uniwersalna

sikawka ogrodowa, do prania owiec i do ognia jest za 10 tal. w pr. kur. na sprzedaż w patentowanej fabryce sikawek (J. Kraffert) w Berlinie, Puttkammerstrasse 8. Osoby sprzedające z drugiej ręki mają znaczny rabat! Uwaga. Sikawki podwórzowe, fabryczne i inne po 80-450 tal. (2565)

Dla mężczyzn.

Pierwsze nowe elektromagnetyczne szczotki do głowy, - które wprowadzie wielkimi mechanicznymi kołami pedowemi nie są w ruch wprawiane, ale raczej dla prostego ich układu mechanicznego za pomocą rąk według upodobania w większym lub mniejszym stopniu mogą być użyte, przyczem się także gwałtownego wrywania włosów z głowy obawiać nie należy, - są w moim lokalu od kilku tygodni w ruchu i znajdują jednogodne uznanie wszystkich tych szanownych odbiorców moich, którzy lubią kazać sobie głowę nieco teżej froterować. - Nowy paryski przyrząd do mycia włosów jest u mnie już od wielu miesięcy w używaniu. (2552)

Ludwik Gehlen, fryzyer.

Poznań, ul. Berlińska 11. Gniezno, hotel de l'Europe.

Fabrykant kamieni pan Ernest Schneider w Śmiglu, dostarczył nam bardzo dobrych franoskich kamieni młyńskich, które pod każdym względem zasługują na pochwałę. Podajemy to niniejszem do wiadomości publicznej. Gostyń, 15 maja 1865. (2564) Józef Surra, Wojciech Dabisiak, Jan Surra.

Mydło, modre do prania i krochmal poleca (2557). Izidor Appel, obok banku

Świeże wędzone Węgorze, tłustego wędzonego łososia i łososia marynowanego odebrali W. F. Meyer i Sp. (2555). plac Wilhelmowski 2.

Najwyborniejszą makę cokoladową poleca (2556). Izidor Appel, obok banku

Świeżego tłustego łososia wędzonego i łososia marynowanego wielkie węgorze śpilkowane i wielkoziarnisty kawior astrachański poleca A. Cichowicz, (2560) ul. Berlińska 13, naprz. dyr. poliej. Dom. Mohy pod Xiążem ma na sprzedaż sześć jalowic cielných r. szwajcarskiej. (2560)

„Napój królewski“

zrobiony z wielu szlachetnych soków owocowych i roślinnych, nadzwyczaj skuteczny napój limoniadowy, pocrzepiający, chłodzący i orzeźwiający, stosowny dla chorych i zdrowych. Jedynym wynalazcą i fabrykantem jest HYGIEISTA JACOBI w Berlinie, ulica Fryderykowska nr. 208 (208!) Butelka napoju królewskiego kosztuje 15 sgr. - Dolewa się zawsze 2-3 razy tyle świeżej wody, ile się bierze napoju królewskiego.

W Poznaniu tylko w jakości niesfałszowanej u A. CICHOWICZA

Nadto mają składy: S. Kistler w Poznaniu, ul. Wodna 27, F. W. Boltze w Gnieźnie, Herrmann A. Kahl w Stęszewie, M. Hasse w Śmiglu, A. Hoedt w Szamotułach.

Wielkie dowody dziejowego znaczenia prawdziwego napoju królewskiego.

Buddendorf koło Gollnow, 4 kwietnia 1865. Spotrzebowawszy w dniu dzisiejszym resztę z przesłanych mi łaskawie 2 butelek napoju królewskiego, korzystnie wpływającego na stan mój, oddalając nieoleedwie całkiem rwanie w nogach, które się zwykle wieczorem pojawiało i ku północy trwało, i przyczyniającego się do znaczniejszego i łatwego mokrzenia i znacznego zmniejszenia nieprzyjemnego i bolesnego uczucia w krzyżach koło nerków, przeto ośmielam się, po tak pomyślnych wypadkach, upraszać o powtórne odwrotne nadesłanie mi 2 butelek. A. Hübner, technik procederowy.

Lienen (koło Teeklenburga w Westfalii), 30 kwietnia 1865. Szanowny Panie! Zechć Pan być tak dobrym, przesłać mi 12 butelek swego wyborowego napoju królewskiego. Skutki jego były we wszystkich przypadkach pomyślne,

W niektórych nawet istotnie wyborne i uderzające. Wedle życzenia Pańskiego udzielam Panu o tém chętnie bliższych szczegółów. Świekra moja chorowała już od wielu lat na peryodyczny zawrót głowy. Przystanki były atoli bardzo krótkie, tak że nie należałoby nazywać go nawet peryodycznym. Rano mianowicie dochodził u niej czasem do tego stopnia, że się musiała oprzeć na jakimkolwiek przedmiocie, ażeby nie upaść, kilka razy upadła nawet istotnie, przy czem mocno skaleczyła rękę. Przed mniej więcej trzema tygodniami cierpiąca znowu bardzo mocno, tak, że idąc chwiała się na wszystkie strony. Przy tém nie miała najmniejszego apetytu. Już po jednorazowym użyciu czuła natychmiast błogie skutki jego, a spotrzebowawszy jedną butelkę, jest obecnie znowu zupełnie zdrowa. (2551) Schultzevarwig, nauczyciel.

Table with multiple columns showing exchange rates for various locations like Berlin, Poznań, Wrocław, and other cities. Includes sections for 'KURS GIEŁDY W BERLINIE' and 'KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU'.